

Komiksowa dydaktyka, fabularyzowana biografia czy refleksja o statusie nauki? Rozważania o *Logikomiksie*

Można odnieść wrażenie, że przed ukazaniem się powieści graficznej *Logikomiks. W poszukiwaniu prawdy* polscy krytycy komiksowi spodziewali się po niej, iż będzie obrazkowym podręcznikiem logiki dla opornych. Dość zgodnie bowiem podkreślali potem w swoich recenzjach, iż opowieść greckich autorów nie jest takim podręcznikiem – albo że oferuje coś więcej niż tylko wiedzę matematyczną podaną w przystępny sposób. Dominik Szcześniak napisał, że *Logikomiks* łączy usystematyzowaną wiedzę z odautorskim komentarzem na temat nauki¹. Krzysztof Ryszard Wojciechowski stwierdził, że w epickiej opowieści greckich autorów najważniejsza jest myśl Bertranda Russella, głównego bohatera komiksu² – a więc, jak rozumiem, nie samo jej popularyzowanie, uprzystępnienie nie powoduje strywalizowania idei. Katarzyna Nowakowska pochwaliła autorów za umiejętne i błyskotliwe połączenie literackich konceptów i interpretacyjnych tropów z wykładem akademickim oraz „filmową” narracją³. Z kolei zupełnie niezwiązany ze środowiskiem komiksowym i podkreślający swój sceptyczny stosunek do opowieści obrazkowych Zbigniew Mikołajko napisał, że przekonuje go taka forma podawania wiedzy, oraz uznał *Logikomiks* za rzecz wykonaną bardzo sumiennie pod względem merytorycznym (opowiadanie o historii matematyki i logiki) i urokliwie staroświecką, jeśli chodzi o nar-

¹ D. Szcześniak, [rec.] A. Doxiadis, C. H. Papadimitriou, A. Papadatos, *Logikomiks. W poszukiwaniu prawdy*, Ziniol, <<http://ziniol.blogspot.com/2012/03/logikomiks-doxiadis-papadimitriou.html>> z 30 stycznia 2013.

² K. R. Wojciechowski, [rec.] A. Doxiadis, C. H. Papadimitriou, A. Papadatos, *Logikomiks. W poszukiwaniu prawdy*, Kolorowe Zeszyty, <<http://kolorowezeszyty.blogspot.com/2012/02/964-logikomiks-w-poszukiwaniu-prawdy.html>> z 30 stycznia 2013.

³ K. Nowakowska, *Opowieść o (nie)zwyczajnym szaleństwie*, <<http://www.wab.com.pl/?ECProduct=1208>> z 31 stycznia 2013.

rację⁴ (najpewniej filozofowi religii chodziło o sposób opowiadania mogący budzić skojarzenia z dziewiętnastowieczną powieścią).

Komiks autorstwa scenarzystów Apostolosa Doxiadisa i Christosa Harilosa Papadimitriou, rysownika Alecosa Papadatosa oraz kolorystki Annie Di Donny został więc dość ciepło odebrany, choć zdarzały się też odosobnione głosy sceptyczne – jak ten wyrażony przez Sebastiana Frąckiewicza w rozmowie z Maciejem Gierszewskim, gdzie krytyk nazwał *Logikomiks* opowieścią przeciętną i wspomniął o jej niedostatkach dotyczących warstwy graficznej⁵. Warto zastanowić się nad tą uwagą (dlaczego taka „przeciętna” oprawa i jakie konsekwencje dla odbioru niesie taki dokonany przez autorów wybór stylistyki?), choć trzeba też przyznać, że ogólnie opowieść greckich autorów nie została odebrana jako prymitywny bryk, a jej wyniki sprzedażowe również zaskoczyły wydawcę, który po niespełna roku zdecydował się na dodruk⁶, co – zważywszy na skromne nakłady komiksów w Polsce – jest sporym sukcesem, zapewne związanym również z dobrą promocją tytułu. Również greccy autorzy opracowań przekrojowych na temat komiksu greckiego podkreślają znaczenie *Logikomiksu*, choć wspominają o nim bardzo pobieżnie, zaznaczając, że ta powieść graficzna zyskała popularność poza ojczyzną twórców⁷.

Logikomiks jest fabularyzowaną biografią Bertranda Russella, który sam opowiada o swoim życiu. Na planszach obrazkowej opowieści robi to w trakcie wykładu wygłaszanego na amerykańskim uniwersytecie, mającego z pozoru na celu odpowiedź na pytanie, jaka jest rola logiki w życiu człowieka. Wobec tak skonstruowanej fabuły rysują się dwie klarowne płaszczyzny, w których należy rozpatrywać to dzieło – jako biografię i jako „pomoc naukową”. Przy bliższym poznaniu zarysuje się również trzecia płaszczyzna, wynikająca wprost z dwóch pierwszych (a może ukryta pod nimi), ale w przeciwieństwie do nich sprawiająca, że opowieści greckich autorów nie da się sprowadzić tylko do utworu dydaktycznego czy popularyzatorskiego (choćby najlepiej zrobionego). Biografia Russella zaprezentowana w *Logikomiksie* jest mocno spopularyzowana.

Greccy autorzy skupiają się przede wszystkim na trzech kwestiach. *Logikomiks* jest po prostu opowieścią biograficzną o Bertrandzie Russellu i przedstawia fragment z życia brytyjskiego logika i filozofa – zawierający również pewne

⁴ Z. Mikołajko, *Szaleństwo i metoda*, <<http://www.wab.com.pl/?ECPProduct=1208>> z 31 stycznia 2013.

⁵ „Nie chcę być punkowcem” – wywiad z Sebastianem Frąckiewiczem, rozmawia M. Gierszewski, *Kolorowe Zeszyty*, <<http://kolorowezeszyty.blogspot.com/2012/06/1055-nie-chce-byc-punkowcem-wywiad-z.html>> z 30 stycznia 2013.

⁶ S. Frąckiewicz, *Jak się rysuje przyszłość*, „Polityka” 2012, nr 39, s. 78.

⁷ Por. E. Tabakeas, *Krótką historią komiksu w Grecji*, przekł. D. Szcześniak, „Ziniol”, nr 9, 2010; E. Mould, *Komiks – greckie słowo, ale czy grecki świat?*, przekł. A. Boryczka, „Zeszyty Komiksowe” 2011, nr 11, s. 98-101.

szczegóły dotyczące jego życia prywatnego oraz towarzyskiego, które zawsze elektryzują czytelnika i sprawiają, że będzie chętniej śledził opowieść czy wykład. Na drugim poziomie mamy do czynienia ze snutą przez niego (Russella) opowieścią na temat logiki, wspomaganą komentarzami odautorskimi – to w nim ujawnia się dosłownie rozumiana dydaktyczność. Trzecia kwestia dotyczy tego, co autorzy powieści graficznej mówią o sytuacji nauki, a także filozofii i cywilizacji XX wieku, i wymaga odczytania opowieści „po przekątnej” i połączenia jej wątków pozafabularną, niewidzialną nicią.

Wybiórczo o życiu logika

Zastanówmy się, jakiego typu biografią jest *Logikomiks*. Jeśli porównać opowieść o wybitnym logiku i nobliście stworzoną przez greckich autorów z jego autobiografią, okaże się, że w komiksie wcale nie chodzi o wierność historycznym faktom. Zresztą o tym mówią sami autorzy, którzy pojawiają się na kartach komiksu, w postłowie zaś stwierdzają, że ich komiks nie pretenduje do bycia narracją historyczną. Przyznają się do tego, że celowo nie wspominają w swojej opowieści o bracie Russella. Mówią też, że do wielu spotkań historycznych postaci ukazanych na kartach komiksu w rzeczywistości najprawdopodobniej nigdy nie doszło, zarazem jednak zaznaczają, że nie przeinaczają poglądów portretowanych osób⁸. Skonfrontowanie komiksowej narracji z trytomową autobiografią Russella pokazuje, że uproszczeniu uległo wiele innych faktów z życia logika.

Co ciekawe, to *Logikomiks* wydaje się narracją ugrzecznoną, a nie autobiografią. W powieści graficznej Russell podkochuje się w żonie swojego przyjaciela Alfreda Whiteheada, jednak nie dochodzi między nimi dwójkiem do fizycznego zbliżenia. W autobiografii sam Russell przyznaje się między innymi do podobnego typu znajomości z inną kobietą, żoną pewnego wpływowego angielskiego polityka, z którą miał romans⁹. Nie ma za to mowy o Evelyn Whitehead. Można przypuszczać więc, że autorzy dokonali tu swego rodzaju kontaminacji dotyczącej bohaterów, ponieważ wprowadzenie zbyt wielu postaci do komiksowej opowieści nie służyłoby nadrzędnemu celowi fabuły, choć niewątpliwie poszerzyłyby granice świata przedstawionego, co niekoniecznie byłoby efektem pożądanym (w *Logikomiksie* krąg znajomych Russella ogranicza się tylko do jego kolegów po fachu, podczas gdy w rzeczywistości uczony utrzymywał kontakty nawet z premierem Wielkiej Brytanii, a także prowadził korespon-

⁸ A. Doxiadis, C. H. Papadimitriou, A. Papadatos, *Logikomiks i rzeczywistość*, w: tychże, *Logikomiks. W poszukiwaniu prawdy*, przekł. J. Mikos, Warszawa 2011, s. 315-316.

⁹ B. Russell, *Autobiografia. 1872-1914*, przekł. B. Zieliński, Warszawa 1996, s. 300.

dencję między innymi z Josephem Conradem i Bronisławem Malinowskim¹⁰). Nie ma także słowa o podróży Russella do Związku Radzieckiego, jego stosunek do komunizmu jest tylko lekko zarysowany w końcówce utworu, gdzie pada jedno zdanie krytyczne na temat Kraju Rad, którego polityka jest zrównana z polityką nazistowskich Niemiec. Autorzy nie skupiają się też na działalności pacyfistycznej Russella w stopniu większym niż jest to potrzebne do spójnego poprowadzenia głównego wątku.

Można już w tym miejscu postawić pytanie: jak można zrekonstruować cel takiego skomponowania tej wybiórczej biografii? Przedstawione w komiksie wydarzenia, fakty i postaci zostały wybrane i zestawione ze sobą w taki sposób, by umożliwiły sprawne poprowadzenie opowieści, co wiąże się z uproszczeniami, oraz by służyły wyrazistemu wyeksponowaniu problematyki opowieści. Również postaci uczonych ukazanych w komiksie stanowią przejawione kreacje, stworzone tak, by lektura była bardziej atrakcyjna. Dotyczy to sytuacji, w których autorzy stosują komizm sytuacyjny i komizm postaci, niekiedy karykaturalnie przerysowują cechy portretowanych autentycznych osób. Na przykład Gottlob Frege został ukazany jako małostkowy, nerwowy, niewysoki jegomość, który podczas rozmowy uporczywie czepia się słówek i cierpi na obsesję precyzyjnego opisu rzeczywistości. Ludwig Wittgenstein jest cholerykiem przypominającym romantycznego poetę w swojej egzaltacji, a nie szacownego filozofa, a Georg Cantor to nieszczęśnik, który postradał rozum i w szpitalu dla obłąkanych spędza czas na tworzeniu spiskowych teorii. Wymienione postaci zostały przedstawione jedynie w sytuacjach eksponujących ich wyraziste cechy, jest to bardzo skrótowa forma charakterystyki pośredniej, wrzucenie ich do szufladki – najczęściej w przypadku logików jest to szufladka z napisem „wariat”.

Pewnie niektórzy odbiorcy tego typu przerysowania chętnie utożsamiliby (nie bez racji zresztą, choć stereotypowo) z komiksową konwencją jako wyznacznikiem gatunku. Sceny, w których ujawniają się te cechy postaci, są wyraziste, można powiedzieć, że wręcz kreskówkowo przerysowane, co współgra z warstwą graficzną opowieści. Pozostaje ona gdzieś w połowie drogi między przedstawieniem realistycznym a cartoonowym zniekształceniem i jaskrawością. Przywodzi na myśl poetykę edukacyjnych filmów animowanych dla dzieci, którą tutaj można odbierać jako wyraz dystansu autorów do poruszanej tematyki, ale też dążenia do skrótowości i zwartości. Mimo przyjęcia takiego (funkcjonalnego) stylu graficznego i charakteru świata przedstawionego, opowieść jest treściwa, a zarazem nie odstrasza hermetycznym językiem, nie przytłacza historycznymi szczegółami i postaciami. Autorzy *Logikomiksu* opowiadają o po-

¹⁰ Por. B. Russell, *Autobiografia. 1914-1944*, przekł. A. Podzielna, Warszawa 1998.

stacjach historycznych w prosty sposób, stosując wyraziste skróty – fabularne, narracyjne oraz dotyczące graficznego przedstawienia.

Jak i czego uczy *Logikomiks*?

Dominik Szcześniak napisał w swojej recenzji:

Sprytnym zabiegiem autorów było skupienie się na wątkach obyczajowych – na życiu Russella, jego romansach i miłostkach, koszmarach wyniesionych z domu rodzinnego, walce z matematyką i stawianiu po jej stronie, efektownych sporach z Wittgensteinem... wszystko tu jest. Opisane klarownie i w sposób, który nie pozwala oderwać się od lektury. Tak naprawdę te wszystkie wątki, które tak łatwo się wchłania, w połączeniu z komentarzem odautorskim, powodują, że z komiksu wynosi się bardzo cenną rzecz: nie informacje, które można znaleźć w brykach, nie kilka nazwisk czy pojęć, lecz sens logiki i to, co powodowało ludźmi, zaprzętającymi sobie nią głowę¹¹.

Można więc powiedzieć, że strategia autorów *Logikomiksu* polegała na tym, żeby – ujmując rzecz trywialnie – bawiąc uczyć, wtłaczać odbiorcy wiedzę do głowy mimochodem, przedstawić dziedzinę nauki często postrzeganą jako nudną w korzystnym świetle stworzonym przez atrakcyjną otoczkę. Zbigniew Mikołajko w swojej recenzji podkreślił sumienność autorów *Logikomiksu*, którzy w przejrzysty sposób pokazują nie tylko, jak „działa” logika, i wyjaśniają obrazowo związane z nią pojęcia („tautologia”, „paradoks Russella”), ale też kreślą skrótowy obraz dziejów myśli. Mówi również o tym, że *Logikomiks* ukazuje kulisy wielkiej nauki, autorom nieobce są dociekania psychologiczne, zastanawiają się, skąd biorą się odkrycia, jakie są motywacje przedstawionych bohaterów – bardzo wyostrzają ten problem w swoim utworze¹². Również dlatego postaci w *Logikomiksie* są „żywe”. Jest to istotna kwestia, ponieważ autorzy tej powieści graficznej najwyraźniej wychodzą z założenia, że edukacyjność projektu nie zwalnia ich z obowiązku interesującego opowiadania i stworzenia ciekawej historii.

Russell został w *Logikomiksie* przedstawiony jako człowiek obsesyjnie dążący do wyjaśnienia podstaw logiki. Widzi w tym ratunek przed obłędem, którym została dotknięta część jego rodziny. Bardzo szybko przekonuje się, że do opisu świata nie może służyć rygorystyczna, lecz w jego pojęciu pusta, niepodlegająca dowodzeniu religia, która wystarcza takim osobom jak jego bezduszna babka. Konserwatywna nauka oparta na zbyt wielu aksjomatach też nie wyjaśnia wszystkich wątpliwości. Aby wyzwolić się z irracjonalności, nie można polegać na arbitralnie ustalonych regułach – trzeba najpierw te reguły uprawomocnić

¹¹ D. Szcześniak, dz. cyt.

¹² Z. Mikołajko, dz. cyt.

i udowodnić. Na kartach komiksu pojawia się opozycja: po jednej stronie znajduje się nauka jako mapa dokładnie odwzorowująca rzeczywistość, po drugiej – nauka jako maszynka produkująca tautologie i działająca tylko w układzie zamkniętym. Oczywiście Russell ukazany w utworze greckich autorów wierzy w tę pierwszą wizję, urzekającą początkowo bezkompromisowością i dokładnością.

Zwróćmy uwagę na okładkę, która stanowi komentarz do treści komiksu i podstawowego problemu, przed jakim stanął Russell. Trudno uważać, że jej podobieństwo do słynnej pracy Roya Lichtensteina z 1961 roku zatytułowanej *I Can See the Whole Room and There's Nobody in it* jest przypadkowe. Przedstawiony na niej młody Russell, obserwowany przez czytelnika jakby przez dziurkę od klucza, popychający pierwszą kostkę domina nie wie, że swoimi poszukiwaniami dowodu spowoduje lawinę, która doprowadzi do przewartościowania pojęć w nowożytnej nauce i filozofii. Długofalową konsekwencją samego podjęcia poszukiwania – zadania pytania – jest więc rozpad dotychczasowego obrazu uporządkowanej rzeczywistości. Jest coś bardzo faustowskiego w tak przedstawionym Russellu, to człowiek, który przekonał się, że nie wystarczy znać fakty, by zrozumieć sens – to zdanie w komiksie wypowiada Ludwig Wittgenstein. Kurt Gödel przedstawiony w komiksie mówi z kolei, że zawsze będą pytania, na które nie da się odpowiedzieć (to uproszczona na potrzeby opowieści treść jego twierdzenia o niezupełności). Dlatego tak znaczące wydaje się nawiązanie do obrazu Lichtensteina, którego tytuł stanowi bardzo trafny komentarz do sytuacji nauki z zasady pozbawionej twardych podstaw. W środku pomieszczenia jest pusto, przedstawiony w komiksie uczoney przekonał się o tym, co sprawia, że logika – a także wszelkie twierdzenia naukowe – są niepewne i w gruncie rzeczy same się napędzają i wzajemnie tłumaczą, bo nie mają wiarygodnego układu odniesienia w rzeczywistości.

Bertrand Russell zapowiada ponowoczesność

Struktura *Logikomiksu* jest zawiła, ma to związek głównie ze szkatułkową konstrukcją. Opowieścią pierwszego stopnia bowiem jest tu historia samych autorów, którzy tworzą komiks o Russellu i rozmawiają o tym. W narracji jest więc zawarty poziom metakomiksowy, co współgra z kluczową dla fabuły kwestią autoreferencyjności związaną z paradoksem Russella („czy zbiór wszystkich zbiorów niezawierających siebie zawiera sam siebie?”). Przy okazji można zadać przewrotne pytanie: czy opowieść tworzona przez autorów (komiks w komiksie zatytułowany *W poszukiwaniu podstaw*) zawiera poziom metakomiksowy? Autorzy zgrabnie odsuwają na bok kwestię tego typu autoreferen-

cyjności, choć dają do zrozumienia, że co najmniej jeden bohater jest świadomy swojego „występowania” w komiksie, co można odczytywać jako kolejny chwyt dydaktyczny. Doxiadis ukazany w komiksie w niektórych partiach opowieści staje się kimś w rodzaju przewodnika prowadzącego czytelnika po świecie przedstawionym.

Na kolejnym poziomie znajduje się opowieść o Bertrandzie Russellu wygłaszającym we wrześniu 1939 roku na amerykańskim uniwersytecie wykład, w ramach którego – tu wchodzimy na poziom trzeci – opowiada historię swojego życia ilustrującą tezę o niemożliwości zbudowania systemu logicznego opartego na stabilnych naukowych podstawach. Treść prelekcji jest też odpowiedzią na dość agresywnie wyrażone przez pacyfistów żądanie poparcia ich protestu przeciwko udziałowi Stanów Zjednoczonych w drugiej wojnie światowej. Demonstranci zwracają się do Russella jako do autorytetu. Ten zaś zaprasza ich na wykład, podczas którego ma zamiar dać im do zrozumienia, że świat uporządkowany między innymi wokół autorytetów czeka odejście do lamusa. Znamienne jest, że taka wypowiedź uczonego ma miejsce w momencie wybuchu drugiej wojny światowej.

Jeśli wojna skompromitowała modernistyczną pewność świata oraz jego opisu, to w takim kontekście wykład Russella można traktować jako zapowiedź odmiennego postrzegania rzeczywistości, dopiero kielkującego w tej opowieści, w końcu to rok 1939. Podczas wykładu intelektualista stara się przekonać słuchaczy, że obowiązujące dotąd prawa i reguły dotyczące opisu rzeczywistości przestały być oczywiste. Kończąc zaś swoją prelekcję, Russell konsekwentnie odżegnuje się od przyjęcia roli autorytetu i udzielenia odpowiedzi na pytanie o uczestnictwo w wojnie. Zachęca zarazem słuchaczy do innego odbioru rzeczywistości. Autorzy stosują tu bardzo znaczący zabieg narracyjny, pokazują planszę z wieloma kadrami, na której przedstawione są twarze poszczególnych słuchaczy stojących przed koniecznością indywidualnego rozstrzygnięcia dylematu. Tym specyficznie komiksowym chwytem, możliwym do zastosowania tylko w opowieści obrazkowej pozwalającej autorowi dowolnie operować wielkością i układem kadrów oraz kompozycją planszy, pokazują, że nadchodzi rzeczywistość, w której każdy człowiek będzie mógł (i musiał) mieć swoją opowieść i w jej ramach dokonywać własnych wyborów egzystencjalnych. W pewnym sensie więc tak ukazany Russell „przepowiada” ponowoczesność i zaprasza do niej. Stąd już naprawdę niedaleko do stwierdzenia o końcu wielkich narracji, tutaj przeniesionego do świata nauk ścisłych, opisanego za pomocą opowieści o zmierzchu pewności w logice. Ale ten zmierzch nie dotyczy tylko logiki.

Andrzej Szahaj pisze o postmodernizmie jako o kontynuacji myśli takich filozofów, jak Friedrich Nietzsche czy Ludwig Wittgenstein (ten drugi jest rów-

niej jednym z bohaterów *Logikomiksu*), których podaje jako przykład demystyfikatorów:

[...] ostrze filozofii postmodernistycznej jest rzeczywiście krytyczne („wywrotowe”), a przynajmniej takie są jej implikacje. Doprowadza ona autokrytycyzm kultury zachodniej do kresu nie pozostawiając żadnego z jej aksjomatów nietkniętym. W tym sensie filozofia postmodernistyczna jest wyzwaniem do przemyślenia podstaw naszej kultury od nowa, romantycznym ruchem sprzeciwu wobec tego, co uznawane za oczywiste i niepodważalne, odruchem buntu wobec prawd uważanych za wieczne tylko dlatego, że nikt nie odważył się ich dotąd podać w wątpliwość¹³.

Zdanie to można idealnie przyłożyć do postaci Russella i jego dylematu ukazanego w komiksie. *Logikomiks* ukazuje zatem kryzys metanarracji, który rozgrywa się na poziomie naukowego opisu świata, autorzy pokazują, jak dekonstrukcja dotyka części rzeczywistości. Choć umieszczenie tej myśli w roku 1939 może wyglądać na anachronizm, pamiętajmy, że autorzy *Logikomiksu* opowiadają o Russellu, człowieku przełomu XIX i XX wieku, ze swojej dwudziestopiętnastowiecznej perspektywy (i o tym, że cały czas chroni ich *licentia poetica*). Dlatego mówię tu o kiełkowaniu idei ponowoczesności. Za taką interpretacją przemawia też fakt, że dzieje się to wszystko już podczas drugiej wojny światowej, która skompromitowała ideę modernizmu – czy, jak chcą Max Horkheimer i Theodor Wiesengrund Adorno, ideę oświecenia¹⁴.

Co się kryje pod przystępnością?

Wypada z grubsza zgodzić się z opinią Krzysztofa Ryszarda Wojciechowskiego, który stwierdza, że w *Logikomiksie* autorzy nie stosują efekciarstwa oraz że „mimo kojarzonej z popkulturą formy powieści graficznej, ważna jest tu przede wszystkim myśl Russella, a nie granie na uczuciach czytelników, czy sprzyjanie masowym gustom”¹⁵. Jednak tę wypowiedź trzeba opatrzyć wyraźnym zastrzeżeniem, że w komiksie greckich autorów widać wyraźną dążność do uprzystępnienia treści naukowych, czyli uatrakcyjnienia przekazu. Zarazem merytoryczna i artystyczna zawartość *Logikomiksu* pokazuje, że da się taką poetykę pogodzić z chęcią opowiadania o istotnych rzeczach, przeprowadzania analiz filozoficznych. Powieść graficzna greckich autorów pokazuje, że kultura popularna wcale nie musi trywializować poruszanych problemów. Jako diagnoza rzeczywistości *Logikomiks* zawiera spory potencjał interpretacyjny, dlatego

¹³ A. Szahaj, *Bać się postmodernizmu?*, w: *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, red. S. Czerniak, A. Szahaj, Warszawa 1996, s. 11.

¹⁴ Por. M. Horkheimer, T. W. Adorno, *Dialektyka oświecenia*, przekł. M. Łukasiewicz, Warszawa 1994.

¹⁵ K. R. Wojciechowski, dz. cyt.

pod względem literackim to utwór udany (przy czym literackość rozumiem tu jako kształtowanie opowieści tak, by dało się za jej pomocą – współgrania jej elementów – wyrazić nadrzędną dla fabuły ideę). Natomiast komiks greckich twórców rozpatrywany jako konkurencja dla akademickiego podręcznika do logiki czy biografii uczonego przegrywa, ponieważ jest wersją okrojoną obu narracji. Przy czym nie jest uczciwe zestawianie go z nimi.